

## Miasteczko ruchu wciąż bez świateł. "Urząd nie może się zdecydować" [POLEMIKA]

data aktualizacji: 2021.01.07



**Powstałe na osiedlu przy ul. Kazury „Rowerowe miasteczko ruchu” jest prawie gotowe od 2 lat. Do jego ukończenia brakuje sygnalizacji świetlnej. Urząd Dzielnicy Ursynów nie może się zdecydować jaki wybrać rodzaj zasilania, nikt w wyborze mu nie przeszkadza, projekt jest jasny, a środki za małe. Kiedy kolejne poszukiwania wykonawców? W bliżej nieokreślonym nowym roku budżetowym.**

---

*Ten tekst to polemika do [artykułu "Miasteczko ruchu drogowego wciąż bez sygnalizacji. Zmarnowano 2 lata" z 13 grudnia 2020 roku](#). Znajduje się w nim cytat rzecznika prasowego urzędu dzielnicy, sugerujący, że winę za brak sygnalizacji ponosi autorka projektu. Zainteresowana się z tym nie zgadza i przedstawia na naszych łamach swoje argumenty w ramach polemiki do naszego artykułu. Poniższy tekst publikujemy w całości.*

---

„Rowerowe miasteczko ruchu”, według mojego projektu do Budżetu Obywatelskiego na rok 2016, wybudowano na niezagospodarowanym terenie miejskim wewnątrz osiedla przy ul. Kazury, będącym wcześniej w dzierżawie spółdzielni mieszkaniowej Wyżyny. W roku 2018 powstały jezdnie, rondo, latarnie, znaki pionowe i poziome - by młodzi uczestnicy ruchu drogowego - bawiąc się - mogli uczyć

się odpowiedniego zachowania na drodze. Teren „miasteczka”, wraz z utworzonym jednocześnie parkiem, jest odtąd intensywnie wykorzystywany przez dzieci i dorosłych z naszego i innych osiedli.

## **"Teza z gruntu błędna"**

Zakładano też zainstalowanie solarnej instalacji sygnalizacji świetlnej, jednak brak było chętnych by ją wykonać w cenach z 2016 r. Aby nie opóźnić realizacji projektu, sygnalizację wyłączono do oddzielnego postępowania przetargowego i... nie ma jej do dziś. Czytelnik artykułu red. Kamila Witka, nieznający szczegółów, może z zawartej w nim wypowiedzi rzeczniczki urzędu dzielnicy, Kamili Terpiał, wysnuć fałszywy wniosek, jakoby do opóźnienia wykonania sygnalizacji przyczyniła się pomysłodawczyni „rowerowego miasteczka ruchu”, Hanna Wróbel. Jest to jednak teza z gruntu błędna.

Według projektu sygnalizatory świetlne miały być solarne (solarne jest działające już oświetlenie). Wskutek niepowodzenia aż pięciu przetargów na wyłonienie wykonawcy zasilania solarnego, ursynowski urząd rozważał w roku 2018 podłączenie „miasteczka” do sieci energetycznej. Pomysłodawczyni projektu zwróciła się w związku z tym do urzędu (mailem z dnia 3 stycznia 2019 r.), aby wybrał taki rodzaj zasilania, który będzie mógł zrealizować szybciej i sprawniej.

Wypowiedź rzecznika dzielnicy w artykule z 13.12.2020, że „Urząd odstąpił od podpisania zaktualizowanej umowy z operatorem sieci Innogy Stoen Operator w związku z wystąpieniem projektodawczyni z 3.01.2019 r., w którym zawnioskowała o taki sposób zasilania, który umożliwiłby szybsze wykonanie sygnalizacji” wyraźnie wskazuje, że to urząd uznał, że przyłączenia do sieci Innogy potrują za długo i dlatego nie podpisał umowy z tą firmą.

Dzielnica twierdzi, że sygnalizatory mimo wszystko powstaną. Środki na ten cel są co rok przesuwane, w roku 2020 przeznaczono na nie około 34 tys. zł, a jedyne dwie oferty, jakie wpłynęły przez 2 lata, opiewały na kwoty ponad 4 razy wyższe (odpowiednio: wrzesień 2019 r. – ponad 149 tys. zł, październik 2019 r. – prawie 144 tys. zł, od tamtego czasu nie było żadnej oferty, a postępowania zorganizowano jedynie w sierpniu, wrześniu i październiku 2019 r. oraz wrześniu i październiku 2020 r.).

## **"Urząd żadnych decyzji nie konsultuje"**

Obecnie nie wiadomo, w której części 2021 roku Urząd Dzielnicy Ursynów planuje kolejne postępowania przetargowe, jakie zasilanie sygnalizatorów tym razem wybierze i jaki określi limit finansowy. Nie wiadomo też jakie obecnie byłyby koszty przyłącza elektrycznego - czy też 4 razy wyższe niż przeznaczane środki.

Urząd dzielnicy żadnych decyzji w tej sprawie nie konsultuje ze mną - pomysłodawczynią, a na jego działania nie mam absolutnie żadnego wpływu. Nie ma chętnych na montaż świateł - tak najłatwiej powiedzieć i sugerować winę kogoś innego za „zmarnowane dwa lata”.

Nie ma osoby, której bardziej niż mnie zależałoby na powodzeniu i ukończeniu tego projektu. Nie powstałby on, gdyby nie moja „krew, pot i łzy”. Mimo iż jest to teren publiczny, a nie mój własny, to przejmuję się jego losem, a to niektórych dziwi.

Ponadto w artykule z 13.12.2020 r. pada stwierdzenie, że urząd dzielnicy na montaż sygnalizacji planuje przeznaczyć ponad 83 tys. zł, a dotychczas na rowerowe miasteczko wydał ponad 378 tys. zł, co przy szacowanym koszcie realizacji projektu na poziomie 300 tys. zł oznacza wzrost wydatków o 26%. Należy jednak uwzględnić, że od 2016 r., kiedy je planowano, koszty samych robót

budowlanych wzrosły około dwukrotnie. Szkoda, że tej konkluzji zabrakło w artykule.

Hanna Wróbel

autorka projektu „Rowerowe miasteczko ruchu” do Budżetu Partycypacyjnego na 2016 rok

\*\*\*\*\*

*Zamieszczony tekst jest osobistą opinią autora. Śródtytuły i tytuł pochodzą od redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za powyższe stwierdzenia. W dziale "Opinie" lub "List czytelnika" publikujemy stanowiska mieszkańców i instytucji, które wnoszą cenne uwagi do debaty na dany temat. Zachęcamy do komentowania i nadsyłania własnych opinii: [redakcja@haloursynow.pl](mailto:redakcja@haloursynow.pl).*

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/miasteczko-ruchu-wciaz-bez-swiatel-urzed-nie-moze-sie-zdecydowac-polemika,16381.htm>